

KOLEJNE ZWOLNIENIE Z PRACY W AKADEMII!

W dniu 8 stycznia 2021 r. dotychczasowa pani kanclerz - Katarzyna Jaślarz, poprzez e-mail, otrzymała wypowiedzenie umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym. Jest to kolejne zwolnienie z pracy członka naszego związku, pomimo zdecydowanego sprzeciwu Komisji Zakładowej.

Pani Jaślarz od września do końca grudnia przebywała na zwolnieniu lekarskim. Pomimo to pracodawca próbował poprzez kuriera dostarczyć jej dokument powołujący i odwołujący ją ze stanowiska kanclerza, na którym to była zatrudniona na podstawie umowy o pracę. Przesyłka wróciła na uczelnię, jednak pracodawca uznał ją za skutecznie doręczoną, ponieważ...kurier w systemie zaznaczył doręczenie. Pani Jaślarz w dniu 4 stycznia stawiała się do pracy i zajęła stanowisko pracy, które jej przysługiwało przed zwolnieniem lekarskim. Kilka godzin później do Komisji Zakładowej wpłynęło zawiadomienie o zamiarze zwolnienia z pracy, przy czym wskazano dwie podstawy:

1. jeśli nie wyrazi zgody na propozycję zmiany warunków pracy i płacy to wypowiedzenie umowy o pracę bez obowiązku świadczenia pracy;
2. w trybie natychmiastowym, czyli dyscyplinarnym z powodu zajęcia gabinetu kanclerza.

W naszym piśmie do pracodawcy wskazaliśmy m.in., że powołanie na stanowisko wyłącznie w celu natychmiastowego odwołania z tej funkcji stanowi nadużycie prawa podmiotowego przysługującego pracodawcy. Wskazaliśmy, że Kodeks Pracy, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz przepisy wykonawcze wydane na ich podstawie nie dopuszczają nawiązania stosunku pracy z osobą pełniącą funkcję kanclerza uczelni w drodze powołania, w związku z czym pani Jaślarz wykonuje swoje obowiązki na podstawie umowy o pracę. Zwróciliśmy uwagę, że pismo, które miało stanowić podstawę rozwiązania stosunku pracy nie zostało doręczone adresatce i wróciło na uczelnię. Podkreśliśmy, że adresatka nie odmówiła przyjęcia pisma, tylko nie było jej w domu w chwili wizyty kuriera. Czekala na niego w kolejnym dniu, do godziny 12 jak było ustalone, ale kurier ostatecznie nie przyjechał. Nie doszło zatem do odwołania z funkcji. Nie została jej też przekazana w żaden sposób informacja, że jej dotychczasowy gabinet został przekazany innemu pracownikowi, ani nie wskazano jej nowego miejsca pracy. Nieprawdą jest zatem, że zajęła gabinet pana Skornego, tylko po zwolnieniu lekarskim wróciła na swoje stanowisko.

Pani Katarzyna Jaślarz jest zasłużonym pracownikiem Akademii, z sukcesem przeprowadziła inwestycje w Pałacu pod Globusem czy Centrum Przemysłów Kreatywnych. Dotychczas wykonywała swoje obowiązki w sposób niebudzący zastrzeżeń. Podkreślił, że rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika jest zarówno nieadekwatne do sytuacji, jak też niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

Warto w tym momencie przypomnieć słowa prorektora dr. Mikołaja Iwańskiego rosyłane w czerwcu 2020, gdy Rektor Dyczewski chciał zwolnić jednego z pracowników z powodu podpisu bez uprawnień i podmiary dokumentów służbowych:

(...) każda próba wyrzucenia ludzi z pracy z powodu kaprysu pracodawcy to moment, w którym trzeba stanowczo zareagować. (...)

Przypomnijmy, że w tym roku zwolniono też cenionych artystów i pedagogów, pomimo sprzeciwu studentów, pomimo zasług tych osób i ich zaangażowania w budowanie Akademii.

Czy Akademia Sztuki w Szczecinie przeradza się właśnie w drugi Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, gdzie masowe zwolnienia pracowników budzą sprzeciw całej społeczności akademickiej w Polsce? Przypomnijmy, że przeciwko tym działaniom apelował także Związek Zawodowy Nauczycieli Akademickich Akademii Sztuki w Szczecinie, organizacja związana z prorektorem Iwańskim.

Szanowni Państwo!

W odpowiedzi na naszego poprzedniego newslettera, dostaliście Państwo e-mail od mgr. Tomasza Świtalskiego. Z uwagi na fakt, że pominął on naszą Komisję Zakładową wśród adresatów swojego e-maila, chociaż reagował na nasze słowa, zwracamy się bezpośrednio do Państwa, a nie do mgr. Świtalskiego.

Największe nasze zdumienie budzi punkt dotyczący lipcowych podwyżek. Skoro wpłynęły one na zwiększenie kominów płacowych, jak utrzymuje pan Świtalski, dlaczego nie zareagował on wcześniej niż po sześciu miesiącach, ponadto dopiero w odpowiedzi na nasze działania. Skąd pan Świtalski ma informację i pewność o zwiększeniu tzw. kominów płacowych w nierównym wynagradzaniu pracowników administracji? Wynagrodzenia pracowników i ich wysokość są tajne. Rodzi się pytanie: skąd pan Świtalski wie, ile zarabiają poszczególni pracownicy administracji? Dlaczego ma dostęp do danych wrażliwych pracowników Akademii, czy te dane są bezpieczne? Ile jeszcze osób nieuprawnionych ma do nich dostęp?

Ponadto pragniemy zaznaczyć, że podwyżki grudniowe były obligatoryjne, a nie uznaniowe. Wszystkie podwyżki z dotacji celowej Ministerstwa, jak właśnie te grudniowe, muszą być konsultowane ze związkami zawodowymi. Zaraz po otrzymaniu informacji od prorektora Iwańskiego o konieczności zaopiniowania grudniowych podwyżek, Przewodnicząca NSZZ Solidarność wystąpiła do przewodniczących pozostałych związków z propozycją współpracy przy opiniowaniu proponowanych kwot. Jedne związki poinformowały, że już wyraziły na nie zgodę, a pan Świtalski jako przewodniczący na propozycję współpracy nie odpowiedział w ogóle. Jako jedyni dążyliśmy temat, a przed zaopiniowaniem prosiliśmy o szczegółowe informacje. Jako jedyni nie zgodziliśmy się z kwotami zaproponowanymi przez władze, zaproponowaliśmy 363,78 zł brutto z narzutami dla każdego. Dlaczego zatem w swoim e-mailu pan Świtalski pisze o braku naszej wiarygodności i podważa nasze dobre intencje współpracy w zakresie całej społeczności akademickiej?

Drugi punkt e-maila mgr. Świtalskiego dotyczył rzekomo *nieetycznego i skandalicznego zachowania* naszego przedstawiciela na Senacie - pana mgr. Krzysztofa Meisingera. Zadziwieni jesteśmy, że nie razi pana Świtalskiego inne słowa wypowiedziane na Senacie np. że jeden z wykładowców, 38-letni mężczyzna nie radzi sobie ze swoimi emocjami i ma problem z dojrzałością, albo zarzut *mentalności plemiennej* oraz *złośliwe nie porównujemy naszych doktoratów* wypowiedziane do jednej z wykładowczyń przez...prorektora dr. Iwańskiego. Nie rozumiemy też, dlaczego *nazywanie rzeczy po imieniu* jest powodem dumy dla dr. Iwańskiego, ale analogiczne nazywanie rzeczy po imieniu staje się powodem wniosku prof. Kuskowskiego o rozważenie ukarania pana Meisingera karą upomnienia. Dlaczego razi pana Świtalskiego obniżanie poziomu debaty przez pana Meisingera, ale wypowiedzi prorektora Iwańskiego uważa on za właściwy poziom dyskusji?

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność w Akademii Sztuki

"Związek w swojej działalności statutowej jest niezależny od pracodawców, administracji państwowej, samorządu terytorialnego, organizacji politycznych oraz innych organizacji."

Statut NSZZ "Solidarność", § 4.